

Zaginiony skarb

Legenda, którą chciałabym przedstawić związana jest z małą wsią Myśliną. Aby lepiej przybliżyć jej treść, opowiem kilka ciekawostek o samej miejscowości. Leży ona niedaleko niewielkiego miasteczka, Dobrodzień. Jest mała, liczba jej mieszkańców nie przekracza 300 osób. Od kilkunastu lat Myślina coraz bardziej się unowocześnia, tak jak Dobrodzień ma kilka wysoko rozwiniętych zakładów stolarskich, w których produkuje się najwyższej jakości meble. Miejscowość ta sąsiaduje z małą wsią Turzą, oba regiony oddziela rzeka nazwana od jednej z nich- Myślinką. Jak już mówiłam, Myślina jest wsią, w której rozgrywa się cała akcja, ale ciekawostką jest to, że piaskownia, w której odbywa się większość scen należy do Turzy. Sensacyjna legenda przypisana jest Myślinie, ponieważ wszystkie wykopaliska prowadzone są w tej miejscowości, a w Turzy znajduje się tylko budynek piasków technicznych. A teraz przejdźmy do legendy...



Dawno, dawno temu w Myślinie zamieszkiwali ludzie średnio bogaci, którzy bardzo dobrze się znali, nie zazdrościli nikomu majątku. Pomiedzy ludźmi panowały jednak drobne nieporozumienia, nie wszyscy mieli to samo zdanie na temat ludzi wprowadzających się do tej miejscowości. Pewnego razu do Myśliny przeprowadziło się parę osób .

Niestety...

Po pewnym czasie, gdy ludzie skończyli podejrzewać nowych o dociekliwość i nadmierną ciekawość, zaczęły się drobne kradzieże. Nie oskarżono jednak nikogo, myślano, że to tylko jakieś zawieruszanie się rzeczy. Gdy jak co roku we wrześniu odbył się festyn z okazji dożynek, kilka najbogatszych domów w Turzy i w Myślinie zostało okradzionych. Podejrzenia padły, oczywiście, na tych, którzy niedawno się wprowadzili. Mieszkańcy nachodzili ich domy i wysyłali pogróżki. Gdy milicja zrobiła rewizję w ich domach nic nieznalazła. Cała wioska została porażona wielkim strachem. Oczywiście nie znaleziono przestępcy. Wiele trudów zadali sobie mieszkańcy, aby go odnaleźć, poszły one na marne, ludzie wiedzieli, że przestępca jest wśród nich. A on bardzo dobrze się ukrył. Nic już nie było tak jak wcześniej. Nikt nikomu nie ufał, nikt nikomu nie chciał nic pożyczyć. Gdy zaczęto podejrzewać właściwego zbrodniarza, ten postanowił zakopać skarb. Narysował sobie mapę, miał nadzieję, że następnego dnia za wszelką cenę zrobi to co zamierzał. Najgorszą rzeczą, która mu przeszkadzała była ciekawość mieszkańców i ogromna dociekliwość w tej sprawie.

O wczesnej porze przestępca wybrał się z mapą w rękę, do celu gdzie zamierzał zakopać skarb. Niestety w miejscu tym stało ogromne drzewo, a w dodatku widziało go parę osób. Oddalił się od tego miejsca, zakopał skarb i postanowił, że po powrocie do domu zmieni rysunek na mapie. Po kilku latach wyszło na jaw przestępstwo, człowiek ten został wtrącony do więzienia mimo uporczywych i trudnych rozmów przestępca nie przyznał się do obwinianych go czynów, ale dzięki znalezionemu w jego domu banknotowi oznaczonego przez sąsiada mężczyzna został skazany na więzienie. Jego współlokator więzienny dociekliwie pytał go o miejsce zakopania skarbu, powiedział mu, że niedaleko lasu w Myślinie.

A tymczasem we wsi dowiedziano się od strażnika więziennego, gdzie schowano skarb. Ludzie kopali w okolicach rzeki głębokie dziury w ziemi, pretekstem tych dokonań miało być wydobywanie piasków i właśnie dzięki temu powstała piaskownia. Wybudowano tam budynek, w którym mieszkają pracownicy.

Jak głosi legenda, kto odnajdzie skarb, może posiadać go na własność, a jeżeli go odda komuś innemu w prezencie, to zostanie skazany na męki. Miejsca szukania skarbu pozostawiły po sobie stawy, są one nielegalne, ale oblegane przez ludzi. Po dziś dzień ludzie mają nadzieję, że skarb ich pradziadków się odnajdzie.



Konkurs: Moja wieś – moje miejsce

Legenda Myślińska

Zaginiony skarb

Beata Skowronek

Uczenica klasy 3b

Publicznego Gimnazjum

Im. Jana Pawła II

w Dobrodzieniu

